

Martina M, Koleżanko

Cieężko oddech wziąć
A na czole skrapla się
Obietnic miłości sztorm
I że nie umrzemy nigdy
Ochota i Żoliborz
I słodka woń wolność
Syreny kołyszą ją
Córkę z krwi i kości
I wołają

Koleżanko, co z ciebie z typ?
Gdy otwierasz oczy to miasto przed tobą drży
Nie ma cię pół nocy
A rano pijesz dżin
pijesz dżin
A rano pijesz dżin

Wars Sawę za rękę wziął
Od teraz moją jesteś
Dziś ona wymyka się
Sama chodzi po mieście
Z balkonów unosi się
Słodki dym wolności
W nocy sama, nago śpi
Bo Wars skończył w rzece

Ze mnie do dupy poeta
Wiec powiem ci wprost
Tak naprawdę mam żonę i dom
Lecz dobrze wiesz mną spokojnie podzielicie się

Koleżanko, co z ciebie z typ?
Gdy otwierasz oczy to miasto przed tobą drży
Nie ma cię pół nocy
A rano pijesz dżin
pijesz dżin
A rano pijesz dżin